

Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz witają ponownie miłych słuchaczy w programie religijnym „Wczoraj, dziś i na wieki”. Dzisiejszego wieczoru zwrócimy uwagę na podobieństwo, którego podstawę Pan nie zaczerpnął z życia codziennego ówczesnego Izraela i stosunków międzyludzkich. Natomiast Pan zwrócił uwagę uczniów i tym samym naszą uwagę na świat przyrody, wskazując na przykład figowego drzewa. Czytamy w Ewangelii Łukasza 13:6

*I powiedział to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł. I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje? A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem,9 może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je.* Na podstawie powyższych słów, bez najmniejszej wątpliwości przytoczony przykład możemy zaliczyć do podobieństw.

Pan nie wyjaśnia znaczenia tego podobieństwa, lecz sami przy pomocy Słowa Bożego postaramy się wyjaśnić znaczenie przedstawionego nam obrazu. Najpierw należałoby wyjaśnić dlaczego, Pan użył przykładu figi a nie innego drzewa do swej opowieści. Czy miał ku temu powody? Czy drzewo figowe i jego owoce są w jakiś sposób szczególnie? Otóż w Księgach Samuelowych czytamy historie o tym jak roztropna Abigail, żona nieokrzesanego Nabala ratuje od przelewu krwi swą rodzinę. Pamiętamy, iż wychodząc naprzeciw Dawidowi i jego wojownikom, zaopatrzyła ich w żywność: chleby, wino, barany, rodzynki, ziarno i placki z fig. Tych placków było 200. Przygotowany pokarm miał starczyć dla 600 żołnierzy. W owych starożytnych czasach figa była tym szczególnym produktem, jakim dziś może być wysokokaloryczna czekolada. Dzięki zawartości fruktozy figi dostarczały energii, pozwalały żołnierzom przetrwać. Współczesna nauka potwierdza właściwości lecznicze figi. Suszona figa jest jedynym owocem, który zawiera te same wartości odżywcze co owoc świeży. Są bardzo bogate w sole mineralne i witaminy. Pomagają zwalczać : wysoki cholesterol, nadciśnienie krwi, schorzenia układu nerkowego oraz inne dolegliwości ludzkiego organizmu. Przez tysiące lat kiedy nie było jeszcze cukru, odgrywały bardzo ważną rolę w gospodarce żywieniowej starożytnych ludów. Pan Bóg w cudowny sposób zaprojektował ten owoc, aby służył i podtrzymywał człowieka przy życiu. Na tej podstawie widzimy, iż Jezus miał powody, aby posłużyć się przykładem figi.

Następnie należałoby znaleźć klucz, którym można otworzyć symboliczne znaczenie figowego drzewa, gdyż Jezus nie wyjaśnił nam, co ten symbol oznacza. Pomocą posłużą nam prorocтва, pokazujące znaczenie tego symbolu. Czytamy u proroka Jeremiasza: *Pan ukazał mi w widzeniu dwa kosze fig, ustawione przed świątynią Pana..... W jednym koszu były figi bardzo dobre, jakimi są figi wczesne, a w drugim koszu były figi bardzo złe, tak złe, że nie nadawały się do jedzenia.....Jak na te dobre figi, tak spojrzę łaskawie na wygnańców Judy, których zesłałem z tego miejsca do ziemi Chaldecycków, ku dobremu Jeremiasza 24:1* Pan pokazuje Jeremiaszowi, że figi reprezentują Izraelitów. Ten klucz pokazuje nam znaczenie tego symbolu odnośnie charakteru Izraelitów. Dzieli ich na dobrych i złych, tak jak figi były dobre i złe. W czasie Jeremiasza złymi figami byli ci, którzy sprzeciwili się Boskiemu wyrokowi i pozostali w Judei. Większość z nich potem wyginęła. Dobre figi, to ci którzy posłusznie zgodzili się z losem i udali do niewoli babilońskiej.

Inny klucz znajdziemy w księdze *Ozeasza 9:10 Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem waszych ojców jak wczesną figę na drzewie figowym. Lecz gdy przyszli do Baal-Peor, oddali się hańbie, stali się ohydni jak to, co ukochali.* Ten klucz pokazuje symbol figi z innej strony. Widzimy tu ojców Izraela wędrujących po puszczy czyli ten naród w załączku, porównany do wczesnych owoców figi. Zatem figi pokazują ludzi tworzących ten naród, czyli wszystkich izraelitów bez podziału na złych czy dobrych. Na tych dwóch przykładach udowodniliśmy, iż w drzewie figowym pokazany został symbolicznie naród Izraelski, natomiast w jej owocach dostrzegamy izraelitów.

Ta informacja da nam podstawę do zrozumienia, co Pan mówi o figie w cytowanym na początku podobieństwie o figowym drzewie. Jak pamiętamy, mowa jest tam o drzewie figowym, z którego gospodarz miał nadzieję otrzymać pożytek. Analizując to podobieństwo widzimy, iż trzy lata szukania fig, odnosi się do misji Chrystusa, kiedy ograniczył swą działalność do ludzi z Izraela. To szukanie nie rozpoczęło się z momentem chrztu ale raczej 6 miesięcy potem, od czasu paschy. Oryginalne słowo, którym Pan posłużył się mówiąc o szukaniu owocu, oznacza również plon, dochód czy korzyść. Czyli Pan ogrodnik przyszedł i szukał dochodu i zysku z tego, co zainwestował w ten naród. Inwestycja dokonana 20 wieków wcześniej przez Pana Boga, poprzez szczególne błogosławieństwa dla Izraela, poprzez obietnice dla Abrahama i przodków, poprzez zakon i przykazania, proroków, świątynie. To była inwestycja włożona do tego sadu, winnicy, a właściciel po pewnym czasie powrócił aby szukać owoców ze swej inwestycji.

Jakim rezultatem zaowocował wkład uczyniony przez Pana? Znalezione przez niego owoce najlepiej pokazane są na dwóch przykładach Natanela i Zacheusza. Natanel to obraz człowieka, który znajdował się pod wpływem prawdziwej figi: */Jan. 1:45-48/ Natanel, gorliwy, wierzący Izraelita. Na pewno przestrzegający, prawa, sabbatów, dający daninę. Prawdziwy potomek Abrahama. Prawdziwy Izraelita, jak nazwał go Pan Jezus. Za takiego też uważał się sam Natanel, gdy wyraził się: Czy z Nazaretu może być coś dobrego?* Nazaret położony w Galilei, nie uchodził za czysto żydowskie miasto, ze względu na wpływy pogańskie. Natanel przebywał pod prawdziwą figą i tam zauważył go Pan swym duchowym wzrokiem. To przybywanie pod figą rozumiemy dwojako: fizycznie odpoczywał swym ciałem, chronił się przed upałem pod cieniem figi, korzystał ze słodkich owoców. Figowiec –

jeśli jest starszy, to niższe gałęzie uginają się i dotykają ziemi, dają wilgoć. Dlatego Nataniel dziwuje się, że Pan go widział pod tymi gałęziami i że rozpoznał jego serce. Ale przede wszystkim, przebywał pod figą, jako że czuł się prawdziwym, gorliwym Izraelitą. Korzystał z błogosławieństw narodu wybranego. Miał zakon, proroków, obietnice jako prawdziwy potomek Abrahama. I to głównie miał na myśli Pan, mówiąc: *prawdziwy Izraelita spod drzewa figowego*.

Popatrzmy na postać celnika Zacheusza /*Luk. 19:1-10*/ Celników oceniano, jako ludzi o niskiej reputacji, braku zaufania, którzy popełniali niemoralność finansową. Jako zdrajcy narodu i współpracownicy z Rzymem, nie tylko, że okradali swych współbraci, ale także podpierali i wzbogacali rzymskiego okupanta, podpierali cesarza i namiestnika Judei. We współczesnym języku powiemy, że nie był on patriotą żydowskim. Ten fakt przebywania Zacheusza pod wpływem i opieką pogańskiego Rzymu, pokazany mamy poprzez wejście Zacheusza na tą leśną figę. Sykomora, rodziła bardzo wiele owoców. Ale były kwaśne i nie smaczne, a więc bardzo ciężkie do strawienia przez człowieka. Podobnie Zacheusz korzystał z tych owoców. Korzystał z owoców jakie dawał Rzym. Korzystał w całej pełni, nadużywał nawet swą władzę.

Mamy więc dwie przeciwne postacie, Zacheusz i Nataniel. Dwa różne figowe drzewa. Jedno dzikie, drugie prawdziwe, które wspierały tych dwóch różnych ludzi. Zacheusz i Nataniel, obydwójce Żydzi zostali przez Pana powołani, ale Pan powołał ich z dwóch różnych miejsc, z dwóch różnych drzew figowych. Nataniel był całkowitym przeciwieństwem Zacheusza. Patrząc na Izrael, Pan znalazł tylko kilka przypadków, kiedy stan serca był taki, na jaki Bóg czekał. Tylko nieliczni z nich okazało się dobrymi figami. To były figi, które widział Jeremiasz w jednym koszu: dobre i dojrzałe, (*po hebr. Bakkurah*). Jednym z nich był Nataniel, którego Pan zauważył. Napewno wśród tych dobrych fig byli apostołowie, grono uczniów, którzy podążali za Panem. Znalazły się tam też pojedyncze jednostki, jak Nikodem, faryzeusz i dostojnik żydowski. Było zapewne grono niewiast, jak Marta i Maria. Taki oto owoc został wydany.

Jaki był skutek takiej sytuacji, pokazuje dobrze następujące wydarzenie:

*A przechodząc rano ujrzeli drzewo figowe, uschłe od korzeni. I wspomniał Piotr, i rzekł do niego: Mistrzu, oto drzewo figowe, które przekląłeś, uschło. Marka 11:20* Ew Marek zauważył, że drzewo od razu nie uschło. Dopiero w powrotnej drodze uczniowie zauważyli uschniętą figę, na co zwrócili uwagę Naszemu Panu. Czyli dopiero wówczas przekleństwo rzucone przez Pana wypełniło się w rzeczywistości. Zauważmy, iż zaistniał pewien czas. Upłynął czas od przeklęcia do uschnięcia figi. Ten szczegół odzwierciedla to, co stało się w rzeczywistości z tym narodem. Rzeczywisty upadek Izraela był również procesem. Niedługo potem naród Żydowski zaczął tracić swoją władzę, a 37 lat po wypowiedzeniu powyżej przytoczonych słów, około 70 ne, Żydzi przestali istnieć jako samodzielny naród. Podobnie jak w przypadku figowego drzewa, najpierw przeklęcie potem uschnięcie. Możemy powiedzieć, że najpierw nastąpiło prawne odrzucenie narodu, a rzeczywistość nastąpiła w czasie rzymskiego najazdu.

Dziś z naszej perspektywy patrzymy do tyłu i stwierdzamy, że te słowa się wypełniły. Izrael, jako naród, nie wydał owoców przez cały WE. Te owoce były zbierane wśród narodów pogańskich. Dlatego tym większego znaczenie nabierają słowa Pana o wypuszczaniu i mięknięciu gałązek. *A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Mat 24:32* Czyli czas zimy, czas przekleństwa Narodu Izraelskiego i świata, ma się ku końcowi. Innymi słowami: Wypuszczenie lub okazanie życia, nadziei, obietnicy, między Żydami, miało być jednym ze znaków Nowej Dyspensacji. Gdyby wśród tych przykładów zabrakło nadziei danej dla tego narodu z Ew. Mat 24 odnośnie wypuszczania liści, to ten obraz drzewa figowego-- Izraela byłby bardzo smutny i przygnębiający. Jesteśmy naoczniymi świadkami, iż naród ten ponownie jest błogosławiony, co świadczy również o zbliżającym się Królestwie Bożym dla całego rodzaju ludzkiego. Tym pozytywnym akcentem kończymy nasz program, zapraszając słuchaczy ponownie w czwartą sobotę następnego miesiąca. Dobranoc państwu.